

# DAWID 'KLEPSON' KLABECKI , Spadając na dno

Ty chcesz znać historię  
Ja ci opowiem swoją  
Topiłem się w procentach ledwo na nogach stojąc  
Bojąc się tego, że następnego dnia nie wstanę  
Oczy podkrążone codziennie rano przez chłanie  
Branie fety nic nie daje, wiesz o tym dobrze  
To co było już nie wróci ? nigdy tego nie zapomną  
Każdy melanż z ziomkiem, to był w chu\* konkret  
Te głupie laski na imprezach leciały na forsę  
Było dobrze do czasu, gdy ktoś nie sprzedał nas  
Każdy z nas by siedział za ten szajs  
Każdy z nas goni pieprzony szajs  
Ja robię ten rap, opowiadam jaki jest świat  
Starczyj jedno raz za dużo, bym zrozumiał, że nie warto tak żyć  
Że warto mieć człowieku umiar  
Bo spadając na dno, nawet o tym nie wiesz  
Gdy leżąc na glebie próbujesz odnaleźć siebie

To ostatni dzwonek byś się obudził  
Bo nie jest łatwo się podnieść, gdy spadasz na dno  
Wciąż to samo, zastanawiasz się czy warto  
I nie masz wpływu na to, co się z tobą dzieje  
/2x

To co było już nie wróci nigdy więcej  
Nawet tego nie chcę  
Było zbyt niebezpiecznie,  
Choć tamte chwile nadal siedzą we mnie  
To było, jak było ? mieliśmy w dupie konsekwencje  
Kreska, kreska i kieliszek w ręce, przepitka browarem i było pięknie  
Wracałem nad ranem, mama miała pretensje  
Często zapominałem o tych, co dają mi szczęście  
Razem z ?  
Te wspólne melanże to były czasy najlepsze  
Nie zapomnę, nadal o was pamiętam  
I mam tą świadomość, że nie ma praw do dziecka  
Czas ucieka, czas spieprza, nie wraca  
Zrozum, że już dawno przywykłem do kaca  
Masa wspomnień powraca do mnie ciągle  
Spadałem na dno, wiem, że to był zły moment

To ostatni dzwonek byś się obudził  
Bo nie jest łatwo się podnieść, gdy spadasz na dno  
Wciąż to samo, zastanawiasz się czy warto  
I nie masz wpływu na to, co się z tobą dzieje  
/2x